

I Z R A E L

I

Przed paru laty G. A. Danell opublikował książkę pt. *Studies in the name Israel in the Old Testament* (Uppsala 1946), w której podał wyniki swych badań nad biblijną nazwą „Izrael“.

Wychodząc ze stwierdzenia, że opisana w Gen. 32, 25 nn. walka protoplasty narodu, Jakuba, z Elohimem oraz zmiana imienia Jakuba na „Izrael“ ma charakter legendy kultycznej i jest późnego pochodzenia, Danell wyraził pogląd, iż nazwa „Izrael“ dotyczyła pierwotnie nie jakiegoś pojedynczego szczepu hebrajskiego, lecz raczej pewnej grupy szczepów hebrajskich, pozostających w łączności (amfiktionia) ze sobą.

Fakt, że nazwą „Izrael“ oznaczano przede wszystkim szczepy, zamieszkujące środkową i północną Palestynę, a następnie powstałe po rozłamie narodu w X w. przed Chr. państwo „północne“, nie świadczy bynajmniej, iż ten właśnie odłam narodu był „Izraelem“ właściwym, w przeciwieństwie do nieizraelskiego szczepu, noszącego nazwę „Juda“. Teksty biblijne nie dają podstaw do takiego przypuszczenia, a ponadto wyraźnie mówią o Izraelu nawet w czasach panowania Dawida czy Salomona, kiedy to szczep Juda stał na czele całego narodu. Nawet z podwójnej stosowanej również przez Biblię nazwy „Juda-Izrael“ nie wynika jakieś uprzywilejowane stanowisko tego pierwszego mniejszego odłamu narodu. Jeżeli po wspomnianym rozłamie po śmierci Salomona powstałe państwo północne otrzymało nazwę „izraelskiego“, to jedynie ze względu na to, że obejmowało ono większość szczepów izraelskich. Autor zwraca przy tym uwagę na znamieny szczegół, iż w państwie południowym czyli „judzkim“ Jahwe był zawsze czczony jako „Bóg Izraela“.

Przystępując do analizy tekstów biblijnych, w których występuje nazwa „Izrael“, Danell podał charakterystyczny dla dzisiej-

szych poglądów niekatolickich podział ksiąg Starego Testamentu na trzy grupy w zależności od autorów tych ksiąg. Mianowicie oprócz ksiąg prorockich wyodrębnił dwie jeszcze grupy: utwory tzw. „Deuteronomisty“ i „Kronikarza“. Deuteronomiście przypisał autorstwo ksiąg: Powtórzonego Prawa (Deutoronomium), Jozuego, Sędziów, Samuela i Królów. Aczkolwiek księgi te w swej obecnej znanej nam postaci mają być wynikiem ostatecznej „jerozolimskiej“ redakcji materiału historycznego (redaktorem tym byłby jakiś Judejczyk, „Deuteronomista“, w połowie VI w. przed Chr.), większość tego materiału pochodzi rzekomo z tradycji szczepów północnych czyli „izraelskich“.

Na podstawie więc wspomnianych ksiąg Danell doszedł do następujących wniosków co do nazwy „Izrael“:

W księdze Deutoronomium nazwa „Izrael“ występuje bądź sama, bądź w wyrażeniach: *benê-Israël* czy *kol-Israël* (wyrażenie rzekomo charakterystyczne dla tej księgi). Ponadto w tejże księdze spotkać można dwa inne odpowiedniki nazwy „Izrael“: „Jakub“ i „Jesurun“ (trzykrotnie w części poetyckiej). Podobnie rzecz się przedstawia i w księdze Jozuego, przy czym wyrażenie *kol-Israël* ma tu również niekiedy znaczenie zgromadzenia religijnego (kultycznego; np. 8,33; 23,2 a być może i 3,17). Księga Sędziów dowolnie operuje nazwami „Israel“ lub „bene-Israel“, wyrażając przez to, jak przystało na dzieło Deuteronomisty, ideę jedności narodu. A chociaż w księdze tej przedstawiona została również działalność pojedynczych szczepów izraelskich, można wyczuć, iż chodzi tu zawsze o jeden naród. Ta jedność narodowa szczepów została szczególnie podkreślona w opowiadaniu o Gedeonie czy o Jeftem, przede wszystkim zaś w pieśni Debory. W księgach Samuela i Królów po raz pierwszy występuje w związku z panowaniem Saula termin „Juda“, oznaczający zarówno terytorium jak i ludność. Nazwa ta nie wyraża jednak jakiegoś przeciwstawienia do nazwy „Izrael“, ale dotyczy pewnej tylko części dwunastu zjednoczonych szczepów izraelskich. Toteż państwo Saula jest oczywiście „izraelskim“, łączność zaś „Judy“ z „Izraelem“ jest zupełnie ścisła, nawet pomimo antagonizmu pomiędzy Saulem a Dawidem, Judejczykiem. Również gdy po śmierci Saula Dawid stanął na czele całego narodu, rządzone przezeń państwo było „izraelskim“. Podwójna nazwa w księdze Samuela: „Juda i Izrael“ czy „Izrael i Juda“, używana naprzemian,

oznaczała bądź cały naród, bądź królestwo Dawida, tak że właściwie była synonimem nazwy „Izrael“.

Natomiast w księdze Królów nazwa „Izrael“ ma bądź węższe bądź też szersze znaczenie w zależności od opisywanych wydarzeń. W opisach, dotyczących panowania Salomona, dwa te znaczenia — węższe i szersze — występują obok siebie, nawet niekiedy w tym samym wierszu. Zaznaczyć jednakże trzeba, że i tu nazwa „Izrael“ dotyczy przede wszystkim całego narodu, rządzonego przez Salomona. W nazwie podwójnej, jaka również często w tych księgach występuje, kolejność „Izrael-Juda“ czy „Juda-Izrael“ jest dowolna. Nawet po podziale państwa Salomona państwo „judzkie“ (południowe) pozostanie zawsze państwem „izraelskim“, oczywiście w szerszym tej nazwy znaczeniu.

W psalmach „Izrael“ nie występuje jako synonim nazwy „Juda“; naród zaś został nazwany na przemian „Izrael“ lub „Jakub“, zwłaszcza w wypowiedziach dotyczących kultu i to bez względu na to, że przecież głównym ośrodkiem kultu była Jerozolima.

Szczególną uwagę zwrócił Danell na nazwę „Izrael“ w księgach prorockich. U pierwszych, zdaniem autora, „proroków-pisarzy“: Amosa i Ozeasza, nazwa „Izrael“ odnosi się przede wszystkim do państwa północnego. Jednakże prorocy ci używają jej i w szerszym znaczeniu. Jak zaznacza Danell, Amos i Ozeasz w pewnym przynajmniej stopniu liczyli się z odrodzeniem narodu po katastrofie, jaką zapowiadali. Dla Amosa, jak również i dla Ozeasza (rozdziały 1—3), odnowienie narodu izraelskiego („Izraela“) było równoznaczne z restauracją dynastii Dawida, co jest bardzo znamienne.

Izajasz (Danell ma tu na myśli jedynie część pierwszą księgi tego proroka, mianowicie rozdziały: 1—39) nie jest ścisły co do sposobu używania omawianej nazwy. Prawdopodobnie punktem wyjścia dla niego było szersze znaczenie nazwy „Izrael“. Mimo to terminem „Izrael“ określa on państwo północne, używając przy tym synonimów takich, jak Efraim lub Jakub. Rzecz godna podkreślenia, że tenże prorok stosuje nazwę „Izrael“ i do państwa judzkiego, uważając je za część całego narodu izraelskiego. Po upadku państwa północnego w VIII w. przed Chr. zarówno Izajasz, jak i współczesny mu Micheasz, nazywają państwo judzkie „Izrael“ albo „Jakub“. Ma to swe uzasadnienie zwłaszcza ze względu na głoszoną przez Izajasza ideę odrodzenia się „resztki“ Izraela; w danym wypadku, gdy już

państwo północne nie istniało, za taką „resztkę“ narodu można by uważać niewielkie państwo judzkie.

Zarówno Jeremiasz, jak i Ezechiel, nazywają mieszkańców państwa judzkiego, bądź pozostających w kraju, bądź też uprowadzonych przez Nebukadnezara do Babilonu, „Izraelem“ („Dom Izraela“). Jednakże Danell zdaje się skłaniać do przypuszczenia, iż po r. 597 Jeremiasz używał terminu „Juda“ na oznaczenie tej części ludności, która nie została uprowadzona do niewoli w związku z najazdem na Jerozolimę. Poza tym obaj wspomniani prorocy stosują nazwę „Izrael“ również do szczepów centralnych i północnych, mówiąc o przeszłości lub o czasach przyszłych.

Wspomniana w związku z księgami Amosa i Ozeasza ogólno-izraelska, Dawidowa, nadzieja co do przyszłego odrodzenia narodu znalazła również swój wyraz w księgach proroków: Izajasza, Micheasza, Jeremiasza i Ezechiela, chociaż w odmiennej nieco formie. Mianowicie prorocy ci wyraźnie, zwłaszcza Jeremiasz i Ezechiel, mówią o katastrofie, jaka ma nawiedzić państwo judzkie i Jerozolimę. Ta jednakże katastrofa nie będzie końcem istnienia narodu, lecz początkiem nowej ery. Wygnańcy, tak z państwa północnego, jak i południowego, są więc tym narodem przyszłości.

Omawiając zupełnie oddzielnie drugą część księgi Izajasza (rozdziały: 40—66), jako utwór jakiegoś nieznanego autora („Deuteroizajasz“), Danell podkreśla, że w tym utworze perspektywa przyszłości jest bardziej ograniczona, niż w księgach wspomnianych wyżej proroków. „Deuteroizajasz“ nie bierze w rachubę, zdaniem autora, północnych szczepów izraelskich. Używane w tym anonimowym utworze nazwy „Izrael“ i „Jakub“ dotyczyć by miały tylko byłych mieszkańców państwa południowego, albo też obywateli tego państwa żyjących na wygnaniu. Również w przeciwieństwie do wspomnianych wyżej proroków, zwłaszcza Izajasza i Jeremiasza, „David redivivus“ nie został wyraźnie przez „Deuteroizajasza“ wspomniany, chyba że słowa o „Słudze Jahwy“ w 55,3 można by uważać za aluzję do tego nowego Dawida. Zdaniem Danella, ograniczenie znaczenia nazwy „Izrael“ w księdze „Deuteroizajasza“ staje się coraz większe. Zamiast bowiem nazwy „Izrael-Jakub“ występują w rozdziałach końcowych: „Syjon—Jerozolima“. W ostatnich rozdziałach (56—66; Danel uważa je za dzieło innego jeszcze autora tzw. Tritozajasza) wszystko coraz bardziej skupia

się wokół Jerozolimy tak, że nazwę „Izrael“ można spotkać chyba tylko przypadkowo.

Podobnie rzecz się przedstawia i w księgach Ageusza i Zachariasza (rozdziały: 1—8; Danell przyjmuje hipotezę co do Deutero i Tritozachariasza), gdzie centralnym punktem jest świątynia jerozolimska, której charakter nie jest już nawet tak uniwersalnym, jak u Tritozachariasza lub Tritozachariasza. Natomiast u Ageusza i Zachariasza (rozdziały: 1—8) występują przynajmniej aluzje do nowego Dawida, przy czym u Zachariasza wyrazem tej idei jest osoba arcykapłana (6,11) podobnie, jak u Ezechiela osoba „księcia“.

Do szczegółów, dotyczących stosowania nazwy „Izrael“ przez proroków, jeszcze wrócimy. Tymczasem w dalszym ciągu zwróćmy uwagę na spostrzeżenia Danella co do nazwy „Izrael“, występującej w dziele tzw. „Kronikarza“, autora ksiąg: Kronik, Ezdrasza i Nehemiasza.

W tym właśnie dziele „Kronikarza“ można odnaleźć wspomnianą już wyżej ogólno-izraelską a zarazem „Dawidową“ ideę w określeniach, dotyczących narodu izraelskiego. W księdze Kronik z jednej strony Izraelici, należący do szczepów północnych, są tak samo traktowani co do swych praw i obowiązków, zwłaszcza religijnych, jak i ci, którzy pochodzili ze szczepu „Juda“; z drugiej zaś strony zostało tu podkreślone naczelne w narodzie stanowisko judzkiej dynastii Dawida. Ponadto księgi te wyrażają pogląd, że Izraelici północni przez swe odstępstwo po śmierci Salomona od dynastii Dawidowej tym samym nie tylko zerwali łączność polityczną, ale wprost odpadli od Jahwy. Muszą więc wrócić do społeczności religijnej izraelskiej, reprezentowanej przez przedstawicieli szczepu Juda.

Nazwa „Izrael“ jest dość często używana również i w księgach Ezdrasza oraz Nehemiasza. Jednakże w pewnych częściach księgi Nehemiasza (pamiętniki Nehemiasza) przeważa nazwa „Juda“. Fakt ten należało by, być może, tłumaczyć tym, że nazwa „Juda“ była używana w języku codziennym, natomiast wspomniany „Kronikarz“ zastosował nazwę „Izrael“ ze specjalnych względów. Mianowicie chodziło mu o podkreślenie, że Judea jest rzeczywistym Izraelem, integralną częścią dwunastoszczepowego narodu, wybranego przez Jahwę, spadkobiercą obietnic, danych temu narodowi przez Boga. Ten punkt widzenia „Kronikarza“ byłby więc zgodny z poglądami

proroków: Izajasza, Micheasza, Jeremiasza, Ezechiela i „Deuteronomisty“.

W swych wnioskach ogólnych Danell stwierdza, że nie jest rzeczą łatwą ustalić na podstawie przeanalizowanych przez niego ksiąg jakąś ogólną zasadę w stosowaniu nazwy „Izrael“ przez Biblię. Autor uchyla pogląd, że nazwa „Juda“ zdobyła sobie przewagę nad nazwą „Izrael“ dlatego, że prorocy jak Ageusz czy Proto-Zachariasz chcieli w ten sposób wyodrębnić Izraelitów, zamieszkujących centralną i północną Palestynę, od Samarytan, którzy rościli sobie pretensje przynależenia do narodu izraelskiego. Pogląd ten nie da się utrzymać z tego względu, że przecież w tak wybitnie „antysamarytańskim“ utworze „Kronikarza“ nazwa „Izrael“ została niejednokrotnie użyta. Danell jest raczej skłonny przypuszczać, że istniały dwie różne metody samoobrony przed Samarytanami: jedna, polegająca na przedstawieniu szczepu Juda jako prawdziwego Izraela, z którym szczepy północne łatwo mogą się połączyć; druga, bardziej ciasna, „sekciarska“, pozwalająca zastąpić nazwę „Juda“ bardziej szaczną nazwą „Izrael“. Nazwa „Juda“, według autora, była bowiem w codziennym użyciu, podczas gdy nazwa „Izrael“ miała by, zdaniem Danella, swe potwierdzenie bądź w psalmie 114,2, bądź zwłaszcza u Malachiasza 2,11; 3,4. Jednakże w księdze Daniela (którą autor w zasadzie pomija) w rozdziale 13 „Juda“ występuje jako nazwa szaczną w przeciwieństwie do nazw: „Izrael“ i „Kanaan“. Podobnie przedstawia się sprawa i w księdze Ester.

II.

Podane w powyższym streszczeniu wyniki badań G. A. Danella nad nazwą „Izrael“ w Biblii, nie wyczerpują oczywiście zagadnień, jakie ten autor w swej księdze poruszył. Ponieważ jednak te zagadnienia zostały niekiedy potraktowane może zbyt jednostronnie, a zwłaszcza ponieważ Danell ma swój specjalny sposób podejścia do ksiąg Starego Testamentu, następująco poważne zastrzeżenia, spróbujmy obiektywnie, uwzględniając spostrzeżenia, podane w omawianej książce, zbadać postawione wyżej zagadnienie pochodzenia i znaczenia biblijnej nazwy „Izrael“.

Zacznijmy od epizodu, w którym zostały przedstawione: pochodzenie i znaczenie (etymologia) terminu „Izrael“, Gen. 32, 25—29.

O ile samo wydarzenie: zmaganie się Jakuba, syna Izaaka, z jakąś tajemniczą postacią, nazwaną następnie Elohim, przy odpowiedniej interpretacji, nie może być co do swej obiektywnej wartości kwestionowane (najprawdopodobniej wewnętrzne przeżycia Jakuba wobec bliskiego spotkania z bratem, Ezawem, pałającym zemstą), o tyle podana w związku z tym etymologia nowego imienia, jakie wtedy tenże Jakub otrzymał, nastęrcza poważną trudność. Pomijając różne dociekania filologiczne co do właściwej etymologii terminu „Izrael“, wystarczy tu uwzględnić najbardziej prawdopodobne spostrzeżenia, że termin ten jako imię własne raczej, aniżeli nazwa (geograficzna czy etnograficzna), należy do szeregu innych, podobnie zbudowanych imion teoforycznych, wyrażających życzenie względnie prośbę (czasownik w imperfectum wraz z elementem „El“). Więc sens imienia Izrael jest: „niech El okaże się władcą“ lub „o by El p a n o w a ł“ — w założeniu, że *sarah* znaczy „panować“.

Pierwszym więc wnioskiem, jaki nasuwa się w związku z podaną przez księgę Genesis etymologią terminu „Izrael“, było by to, iż chodzi tu o imię własne osoby, nie zaś o nazwę klanu czy szczepu. Przepuszczenie takie potwierdzałyby przytoczona wyżej, naukowa etymologia imienia „Izrael“ oraz fakt, że w Biblii są bardzo rzadkie teoforyczne nazwy klanów lub szczepów; a i te, które spotykamy (Abimael, Abdeel czy Jerahmeel) zdają się pochodzić raczej od imion własnych.

Co się tyczy wniosku drugiego, mianowicie łączności pochodzenia imienia „Izrael“ z opisanym w księdze Genesis epizodem walki Jakuba z Elohimem, to sprawa o tyle się komplikuje, że ludowe etymologie biblijne, oparte przeważnie na grze wyrazów, mających podobne brzmienie, służyły głównie do upamiętnienia jakichś wydarzeń lub też do podkreślenia charakteru czy roli jakichś osób, których imiona usiłowano potem uzasadnić. Wprowadzona więc w związku z walką Jakuba etymologia terminu „Izrael“ najprawdopodobniej nie przedstawia faktycznego pochodzenia tego terminu, lecz tylko w swoisty sposób go wyjaśnia.

Można by więc uważać kwestię pochodzenia nazwy względnie imienia „Izrael“ za otwartą, a w dzisiejszym stanie badań naukowych, za jeszcze niedojrzałą do rozwiązania.

Mówiąc o pochodzeniu nazwy czy imienia „Izrael“, mamy na

myśli raczej pytanie: dlaczego pewien przynajmniej odłam szczepów hebrajskich, pochodzący od Abrahama-Hebrajczyka, otrzymał nazwę „Izrael“. W związku z tym pytaniem istnieją dwie możliwości: albo, tak jak to przedstawia Biblia, „Izrael“ było imieniem Jakuba i następnie stało się nazwą etnograficzną, oznaczającą jego potomków, protoplastów dwunastu szczepów, z których powstał naród; albo nazwę etnograficzną „Izrael“, dotyczącą pewnego odłamu szczepów hebrajskich, połączono z osobą Jakuba, który był de facto protoplastą tego odłamu.

Jak już wyżej wspomniano, zagadnienia tego nie można rozwiązać. Biorąc pod uwagę świadectwo Biblii oraz fakt, wyżej wspomniany, że termin „Izrael“ jest raczej imieniem własnym, aniżeli nazwą (etnograficzną czy geograficzną), pierwsza możliwość wydaje się bardziej prawdopodobną, nawet pomimo nie budzącej zaufania etymologii biblijnej tegoż terminu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że począwszy od księgi Wyjścia Hebrajczycy, którzy najpierw przebywali w Egipcie, a następnie wyemigrowali do Kanaan, noszą nazwę „synowie Izraela“ — bene Israel. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że sprawa jest prosta: wyrażenie „bene Israel“ oznaczało, jeżeli nie „synów“ w ścisłym tego słowa znaczeniu, to przynajmniej „potomków“ Jakuba—„Izraela“. Wiemy jednakże, jak szerokie znaczenie może mieć w języku Biblii wyraz „ben“ = syn. Mianowicie oprócz znaczenia zasadniczego, mniej lub więcej ścisłego („syn“, „potomek“), może posiadać i inne znaczenie; a więc: „mieszkaniec jakiegoś terytorium“ (np. bene-Quedem) lub „członek jakiejś społeczności albo zrzeszenia“ (np. bene-nebiim). Ze względu jednak na to, że nazwa bene-Israel tak dobrze pasuje do właściwego Semitom ustroju patriarchalnego, jest rzeczą najbardziej prawdopodobną, że oznacza ona ludność, złożoną z klanów, których przodkiem względnie głową był „Izrael“.

Przejdźmy z kolei do zagadnienia stosunku imion: Jakub i Izrael. Jak już wspomniano, według księgi Genesis (32,25 nn. i 35,9 nn.) „Izrael“ było imieniem, które otrzymał patriarcha i protoplasta dwunastu szczepów hebrajskich, Jakub. Należy podkreślić, że ta zmiana imienia wiąże się ściśle z powrotem Jakuba z Paddan-Aram. Jest to bardzo znamienna okoliczność, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę dwa momenty, podkreślone przez Biblię w związku z tym powrotem Jakuba. Mianowicie moment walki, tak charakterystyczny

w biografii Jakuba oraz moment religijny. Właśnie o ten moment religijny głównie chodzi w naświetleniu zagadnienia „Izrael“.

Danell, którego ogólne spostrzeżenia zostały wyżej podane, jest zdania, iż przedstawiona w księdze Genesis postać Jakuba ma mieć jako dwa aspekty, zależnie od tego, czy tłem opowiadań o tej postaci jest terytorium na wschód, czy też na zachód od Jordanu. Według niego, Jakub występuje w Przedjordaniu, a więc na zachód od Jordanu, jako założyciel względnie twórca kultu¹⁾ i właśnie w związku z tym otrzymuje miano „Izrael“. Nazwa ta, zdaniem Danella, wiąże się z sanktuarium w Betel (Gen. 35,9), które było ośrodkiem kultu pewnego bóstwa kanaańskiego. Właśnie Jakub miał wprowadzić ten kult i dla swego szczepu czy szczepów i dlatego otrzymał nazwę „Izrael“. Dlaczego właśnie tę nazwę? Autor wyjaśnia to w następujący sposób. Na steli faraona Merneptaha (XIII w.) odpowiednikiem nazwy „Izrael“ jest słowo *jsr-ir*. Ten element *jsr*, względnie *isr* (w dokumentach egipskich z czasów faraonów Seti I i Ramzesa II, w. XIV/XIII), został utożsamiony przez W. M. Müllera z semicką nazwą boga Aszer. Nazwa Aszer była odpowiednikiem męskim nazwy bogini Aszery. Ponieważ w sanktuariach kanaańskich przedmiotem kultu były: „massebah“ — kamień ustawiony pionowo — i pień drzewa, zwany „aszerah“, symbolizujący boginię płodności Aszerę, Danell sądzi, iż „massebah“, — jako męski odpowiednik bogini Aszery — był nazywany Aszer. Fakt, że Jakub w Betel ustawił kamień (betyl — massebah) i że właśnie w Betel otrzymał, już po powrocie do Kanaanu, imię „Izrael“ (Gen. 35,10), jest dla Danella podstawą do twierdzenia, że to nowe imię zawdzięczał Jakub bogu Aszer, gdyż wprowadził kult tego boga kanaańskiego do swoich szczepów, które wskutek tego zaczęły się nazywać „Izrael“. Na potwierdzenie tego swego poglądu autor powołuje się na znamienny termin „eben Israel“ („kamień Izraela“) w Gen. 49,24 oraz „sur Israel“ („skała“; u Iz. 4,14 synonim wyrazu eben).

Ta sugestywna hipoteza Danella nasuwa jednak zastrzeżenia następujące. Nic nie wiemy o bogu kanaańskim, noszącym nazwę Aszer i czczonym jako massebah; powtórę kolejność wydarzeń, opi-

¹⁾ Autor nie podziela więc poglądu, który wyraził I. Engnell w książce „Studies in Divine Kingship in the Ancient Near East“ (Uppsala 1943, 177), jakoby „Izrael“ było nazwą nie jednostki, lecz grupy szczepów, mieszkających na zachód od Jordanu, podczas gdy „Jakub“ — nazwą szczepów, mieszkających na wschód od tej rzeki.

sana w księdze Genesis, jest zgoła inna: najpierw Jakub, w drodze do Paddan-Aram, namaścił kamień w Betel, wracając następnie do Kanaanu, już nie w Betel, lecz w Zajordaniu nad Jabbokiem otrzymał imię „Izrael“, wreszcie w Betel zostało potwierdzone jego imię „Izrael“. Zresztą samo zestawienie nazwy „Izrael“ (pomijając element el) z nazwą „Aszer“, i to na podstawie dokumentów egipskich, również musi budzić zastrzeżenie.

Jednakże we wspomnianej hipotezie, którą wysunął Danell, jest prawdopodobnie nieco słuszności. Jak zaznaczono wyżej, z wędrówką Jakuba do Paddan-Aram wiąże się pewien moment religijny: ustawienie i namaszczenie kamienia w Betel, walka z Elohimem nad Jabbokiem, wreszcie przymierze z Bogiem w Betel, połączone ze wzniesieniem tam ołtarza i odrzuceniem innych bogów (Gen. 35, 1—15). W związku z tym należy podkreślić, że z przejętym przez Jakuba sanktuarium kanaańskim w Betel łączy się ściśle nazwa Boga EL; śledząc zaś opis historii Jakuba, można by powiedzieć, że ta nazwa El jest bardzo charakterystyczna (por. Gen. 31,13; 33,20; 35,1.3.11, a nawet 28,3 i 48,3), gdyż dziwnie jakoś wiąże się z Jakubem. Wprawdzie i w historii Abrahama występuje ona, ale zawsze w połączeniu z innymi wyrazami: el-szaddaj, el-eljon (Gen. 14,20.22) czy el-roi (16,13), przy czym, jak wynika przynajmniej z Gen. 14,20.22 a być może i z Gen. 16,13, jest kanaańską nazwą Boga. Natomiast w historii Jakuba nazwa ta nie ma żadnego określenia; owszem w Gen. 31,13 i 35,1.3, gdy jest mowa o kulcie sprawowanym przez tegoż Jakuba w Betel, nazwa El występuje w połączeniu z rodzajnikiem: ha-El, co jest bardzo znamienne. Rodzajnik ten bowiem wskazuje, że chodzi tu już nie o jakieś bóstwo kanaańskie, ale o Boga, które Jakub pojmował w taki sam sposób, jak jego przodek Abraham czy jego ojciec Izaak. Identyczność Boga ha-El z Bogiem przodków Jakuba została niejednokrotnie następnie podkreślona, zwłaszcza w Gen. 46,3.

Można się więc zgodzić z Danellem, że Jakub był istotnie inicjatorem kultu Boga ha-El; jednakże nie jakiegos bóstwa kanaańskiego. Jakub tylko przyswoił sobie i swym szczeniom nazwę kanaańską lub, ściślej rzecz biorąc, ogólnosemicką, na określenie Boga, który objawił się Abrahamowi, Izaakowi i jemu samemu.

I tu właśnie dochodzimy do najbardziej istotnego punktu całego zagadnienia. Mianowicie najprawdopodobniej w związku z tym wprowadzeniem przez Jakuba imienia Bożego El należy szukać

genezy nazwy „Izrael“. Czy było to zawołanie bojowe szczepów, pochodzących od Jakuba (isra-El: „niech triumfuje El“, lub zależnie od znaczenia czasownika *sârâh*, użytego tu w imperfectum, „niech panuje El“), czy wprost dewiza Jakuba — mniejsza o to. Jedno wydaje się prawdopodobne; mianowicie, że nazwa „Izrael“, z której następnie tradycja ludowa uczyniła imię własne Jakuba, stoi w ścisłym związku z pewnym etapem rozwoju pojęć religijnych, względnie samej religii patriarchów.

W świetle przedstawionej wyżej propozycji co do rozwiązania kwestii pochodzenia i znaczenia nazwy „Izrael“, zagadnienie wzajemnego stosunku nazw etnograficznych: „Izrael“ („Izraelici“) do „Hebrajczycy“ schodzi na plan drugi.

Danell omawia również i to zagadnienie. Przede wszystkim więc przyjmuje on pogląd, który przedstawił M. Noth w swojej książce pt. „Das System der zwölf Stämme Israels“ (Stuttgart 1930, 91 n.). Noth jest zdania, że Mojżesz, wyprowadziwszy Hebrajczyków z Egiptu, uformował na Synaju religijną społeczność czcicieli Jahwy. Społeczność ta, po wejściu do Kanaanu, połączyła się z unią szczepów również hebrajskich, noszących nazwę „Izrael“. Danell słusznie zauważa, że skoro ci przybywszy tak ściśle połączyli się z mieszkającym w Kanaanie Izraelem, to już przedtem musieli mieć z tymże Izraelem jakąś łączność, że więc Hebrajczycy już w Egipcie byli „Izraelitami“. Pomimo jednak tego zastrzeżenia, Danell w nieco odmienny tylko sposób formułuje pogląd M. Notha.

Mianowicie, że przybywający z Egiptu (właściwie z Synaju) do Kanaanu szczepy hebrajskie, czczące Boga Jahwe, połączyły się w Kanaanie z religijną grupą „izraelską“ pod warunkiem, że Jahwe będzie uznany Bogiem całej tej federacji. Echem tego rodzaju unii jest, według Danella, rozdział 24 księgi Jozuego, gdzie podczas przymierza w Sychem, odnowionego przez Jozuego, Jahwe został utożsamiony z Bogiem „Izraela“.

Przypuszczenie takie wydaje się jednak mało prawdopodobne, gdyż trudno je uzasadnić danymi biblijnymi. Wprawdzie potomkowie Jakuba w czasie swego pobytu w Egipcie byli nazywani Hebrajczykami przez Egipcjan (Ex. 1,15.16.19; 2,6.7.11.13), a nawet sam Mojżesz w rozmowie z faraonem nazwał Jahwę „Bogiem Hebrajczyków“ (Ex. 3,18; 5,3; 7,16; 9,1). Jednakże zaraz w tej samej księdze Wyjścia (Ex.) występuje termin bene-Israel, jako ekwiwalent terminu „Hebrajczycy“. Można by się więc zgodzić jedynie

na to, że Izraelici po przybyciu do Kanaanu połączyli się, jak przypuszcza W. F. Albright, z mieszkającymi tam już od czasu wędrówki Abrahama Hebrajczykami, którzy w ten sposób weszli do narodu izraelskiego.

A teraz przejdźmy do kwestii stosowania przez Biblię nazwy etnograficznej „Izrael“. Nazwa ta występuje bądź sama, bądź w połączeniu z wyrazami: bet („Dom“), bene albo kol-isz (1 Sam. 17,19; 2 Sam. 16,15) i oznacza bądź cały naród (np. Deut. 6,4; Sam. 17,22; 2 Sam. 24,9), bądź szczepy, zamieszkujące centralno-północną część Palestyny w przeciwstawieniu do szczepu Juda (np. 2 Sam. 2,9; 3,10; 4,1; 12,17 1 Reg. 1,35; 12,1), bądź państwo północne („izraelskie“; np. 1 Reg. 12,19; 2 Reg. 1,1), a nawet jak już wspomniano, i państwo judzkie.

Zauważyć jednak należy, że nazwa „Izrael“ w odniesieniu do państwa południowego („judzkiego“) jest stosowana głównie przez proroków (w 2 Reg. 21,8 również w przepowiedni). Można by się więc zgodzić z Danellem, że nazwanie państwa judzkiego „Izraelem“ było zarówno wyrazem pewnej tendencji, wynikającej z idei religijnej, głoszonej przez proroków, jak i stanowiło mniej ścisły, poetycki, sposób operowania tą nazwą. Wnioski Danella co do stosowania nazwy „Izrael“ w księgach prorockich wydają się słuszne. Prorokom istotnie chodziło o podkreślenie, że mieszkańcy państwa judzkiego są przecież częścią wybranego przez Boga narodu izraelskiego. O ile więc idea wybrania narodu przez Boga łączyła się głównie z nazwą „Izrael“, o tyle idea niezniszczalnej dynastii Dawida, jedynie właściwej i danej narodowi izraelskiemu przez Boga, była raczej uwidoczniła w nazwie „Juda“. Szczep „Juda“, ze względu na związaną z nim ogólnoisraelską dynastią, mógł bowiem słusznie uchodzić za reprezentanta całego narodu.

Co się tyczy ksiąg: Kronik, Ezdrasza i Nehemiasza, to tutaj może nie tyle należało by położyć nacisk na jakieś tendencje religijne czy narodowościowe (problem samarytański) w stosowaniu nazw „Izrael“ względnie „Juda“, jak to podkreśla Danell, ile raczej na fakt, że powstała po niewoli babilońskiej religijno-polityczna społeczność izraelska była głównie skoncentrowana na terytorium dawnego szczepu judzkiego wokół Jerozolimy. Jest więc rzeczą bardzo prawdopodobną, że tak, jak co do nazwy „Izrael“, tak też odnośnie do nazwy „Juda“ względy terytorialne (pomimo, że nazwa

„Izrael“ miała przede wszystkim znaczenie etnograficzne) nie były bez znaczenia.

W rezultacie można by powiedzieć, że nazwa „Izrael“, zwłaszcza po upadku państwa północnego („izraelskiego“) w VIII w. przed Chr., coraz bardziej nabierała znaczenia religijnego dzięki prorokom, zapatrzonym w religijne posłannictwo patriarchów, szczególnie Jakuba - Izraela, spadkobiercy obietnic Bożych, przypięczętowanych tylokrotnie powtarzaniem przymierzem Izraela z Bogiem. Dopiero po niewoli, szczególnie od chwili odbudowy świątyni w Jerozolimie, zaczyna przeważać nazwa Juda, która podobnie jak w czasach przed niewolą oznaczała bądź mieszkańców terytorium judzkiego (por. Iz. 3.8 Oz. 4,15), bądź społeczność religijną, powstała, po niewoli w Palestynie (Neh. 4,4), bądź wreszcie prowincję perską (Ag. 1,1.14; 2,2.21). Stopniowo nazwa ta tak się rozpowszechniła, że przybrała sens nie tylko religijny, ale i narodowościowy. Nazwie tej zawdzięczamy zarówno terminy łacińskie: Judaea, Judaeus, jak i przejęte z języka łacińskiego za pośrednictwem języków nowożytnych wyrazy: Żyd, Żydzi (por. francuskie Juif, angielskie Jew).

Pod wpływem ksiąg Nowego Testamentu termin „Izrael“ przybrał u chrześcijan specyficzne znaczenie, mianowicie jako społeczność duchowa, która uwierzyła w mesjańskie posłannictwo Jezusa Chrystusa, przepowiedzianego przez proroków izraelskich (stąd też nazwa chrześcijan: „naród wybrany“, „Izrael duchowy“).

Warszawa

Ks. CZESŁAW JAKUBIEC

POGLĄDY ŚW. PAWŁA NA PRACĘ FIZYCZNĄ

Z problemem pracy fizycznej spotykamy się już na pierwszych kartach Pisma św. Pan Bóg umieścił człowieka w raju po to, „*aby go uprawiał, i strzegł go*“¹⁾. Po upadku pierwszych ludzi obowiązek pracy został jeszcze ściślej podkreślony. Praca stała się nieodzownym warunkiem życia, i została połączona z poważnym wysiłkiem ze strony człowieka. W *pocie czoła będziesz spożywał chleb swój*“²⁾. Pan Bóg podając Mojżeszowi dekalog, jeszcze dokładniej określił obo-

¹⁾ Rodz. 2, 15.

²⁾ Rodz. 3, 9.